Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 227. — ROK XXXVI.

WTOREK

27. SIERPNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Ceny produktów rolnych będą podniesione

Warszawa. 25. 8. (Tel. wł.) P. minister Kwiatkowski oświadczył wobec delegacji łódzkiej izby przemysłowo-handlowej, która złożyła mu obszerny memorjał w sprawie kryzysu w przemyśle włókienniczym i prosiła o informacje co do wytycznych gospodarczej polityki rządu, że rząd przykłada wielką wagę do odpowiedniej polityki zbożowej. Ze względu na przeważający udział ludności rolniczej w strukturze gospodarczej kraju oraz z uwagi na fakt, iż kryzys **w przemyśle przetwórczym pozostaje w dużej mierze w ścisłym związku z niedostateczną siłą konsumcji ludności wiejskiej. Rząd w najbliższym czasie podejmie szereg zasadniczych posunięć likwidujących poniekąd politykę niskich cen artykułów rolniczych.** Polityka zbożowa rządu dążyć będzie, by w pewnej mierze doprowadzić ceny artykułów rolnych do poziomu umożliwiającego ludności rolniczej znaczne wzmożenie konsumcji.

Min. Kwiatkowski o aktywności bilansu handlowego.

W MIESIĄCACH NAJBLIŻSZYCH BILANS BĘDZIE POMYŚLNY.

P. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski interpelowany w sprawie aktywności naszego bilansu handlowego, jaka zaznaczyła się w lipcu, powiedział:

Z rezultatów aktywnego bilansu handlowego za miesiąc lipiec br. nie należy wyprowadzać daleko idących wniosków. Tak, jak w okresie pasywności bilansu handlowego daleko ważniejszem jest kwestja jakości charakteru obrotu towarowego z zagranicą niż ilości, jak też i uzyskanie salda aktywnego należy rozpatrywać pod tym samym kątem widzenia.

Ujemny bilans handlowy w latach 1927 wykazywał znaczną przewagę importu środków produkcji urządzeń dla mechanizacji fabryk. Był więc w tym znaczeniu objawem zdrowym. Gdyby w tym czasie osiągniętą została aktywność bilansu handlowego przez skurczenie się importu tych właśnie środków produkcji, albo przez podniesienie eksportu produktów niezbędnych na rynku wewnętrznym, to byłoby to oczywiście złem większem niż ujemny bilans handlowy.

Bilans handlowy za **miesiąc lipiec jest nietylko dodatnim, ale i zdrowym objawem. Import maszyn i surowców nietylko nie spadł, ale nawet wykazał silny wzrost, eksport zaś nie obejmował towarów wywiezionych ze szkodą dla rynku wewnętrznego.**

Niemniej jednak **w eksporcie tym istnieją pozycje konjunkturalne, chwilowe.** Tak więc został wywieziony częściowo nadmiar zboża z ubiegłego okresu, wobec bardzo dobrych rezultatów zbiorów tegorocznych, częściowo **zwiększono eksport masła w związku z wprowadzeniem nowego cła w Niemczech** od 1 sierpnia br. wreszcie częściowo **węgiel wywieziony w czerwcu, a niedoliczony do bilansu czerwcowego musiał znaleźć uwzględnienie w bilansie lipcowym.** Stwierdzić jednak należy, że **okres od września do grudnia należy zawsze w Polsce do okresu najsilniejszego eksportu,** to też można spodziewać się, że **i w miesiącach najbliższych bilans handlowy kształtować będzie się pomyślnie. Wreszcie niebawem już Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu zacznie przynosić realne skutki w dziedzinie rozwoju naszego eksportu.**

Miałem możność — mówi p. minister — rozmawiania z licznym szeregiem obcych delegatów, zwiedzających wystawę. Prawie wszyscy **stwierdzili w odniesieniu do różnych towarów, że nie mieli pojęcia o tem, iż te wytwory produkuje się w Polsce w tak dobrym gatunku i po takich cenach konkurencyjnych.** Od organizacji i zdolności handlowej naszego kupiectwa zależeć będzie w wielkiej mierze, czy te pomyślne horoskopy handlowe będą realnie wyzyskane.

—o—

Stan oblężenia w Jerozolimie.

Wiedeń. 25. 8. (PAT.) Wedle doniesień dzienników z Jerozolimy, **ogłoszony został tam z powodu wczorajszych krwawych starć między Arabami a Żydami stan oblężenia.** Od godz. 6 wieczorem pobyt przechodniów na ulicy jest zakazany. Policja angielska pozostaje w stałem pogotowiu. **Samoloty angielskie obserwują ruchy ludności arabskiej w okolicy. Telegramy zagraniczne są z dn. wczorajszym cenzurowane.**

STARCIA NIE USTAJĄ.

Wiedeń. 25. 8. (PAT.) Wedle doniesień dzienników z Jerozolimy **doszło tam znowu do ponownych starć.**

PRZESZŁO 100 RANNYCH.

Wiedeń. 25. 8. (PAT.) Dzienniki donoszą z Jerozolimy, że w przebiegu wczorajszych starć między Arabami i żydami zostało przeszło 100 osób rannych.

Anglja wysłała flotę do Palestyny.

Londyn. (PAT.) Reuter donosi z Malty i Kairu, że w związku z rozruchami w Jerozolimie **wysłane zostały na wody palestyńskie 4 statki wojenne i batalion piechoty.** Z tych samych źródeł donoszą, że walki między Arabami i żydami nie ustają i że Arabowie odrzucają stanowczo pretensje żydowskie do t. zw. ściany płaczu, która ma być pozostałością świątyni Salomona.

ŻOŁNIERZY WYSŁANO SAMOLOTAMI.

Berlin, (PAT). „Vosische Zeitung" donosi z Londynu: Angielskie ministerstwo wojny miało ogłosić komunikat oświadczający, że wobec ruchów lokalnych w Palestynie komendant wojsk angielskich stacjonowanych w Egipcie wysłał na życzenie angielskiego wysokiego komisarza w Egipcie oddział żołnierzy samolotami do Palestyny a pełny batalion piechoty koleją.

—ooo—

Niedzielne zebrania w Austrji

miały przebieg spokojny.

Wiedeń. 25. 8. (PAT.) Z Grazu donoszą, **że wszystkie na dzień dzisiejszy zapowiedziane i odbyte zgromadzenia partyjne w całej Styrji miały przebieg zupełnie spokojny.** Żandarmerja nie miała powodu do interwencji.

W Austrji zaostrzono środki bezpieczeństwa.

Wiedeń. 25. 8. (PAT.) Urzędowo donoszą: W myśl uchwały rady min. z dnia 22. sierpnia br. otrzymali naczelnicy krajów austrjackich **nowe instrukcje w kwestji pochodów i zgromadzeń publicznych.** Cała uwaga władz skupiać się będzie na przyszłość na kontr-demonstracjach, urządzanych przez stronnictwa przeciwko wrogim sobie partjom. Ze względu na zachodzące w takich okazjach niebezpieczeństwo starcia **będą demonstracje takie w przyszłości zakazane.** Równocześnie zostały **znacznie zaostrzone środki, zmierzające do utrzymania ładu i bezpieczeństwa.**

Memornadum czterech mocarstw.

JEŻELI SNOWDEN PROPOZYCJE ODRZUCI BĘDZIE WINIEN ROZBICIA KONFERENCJI.

Haga. 25. 8. (PAT. Delegaci finansowi Francji, Belgji, Italji i Japonji **zredagowali memorandum wspólne 4-ch mocarstw, precyzując swoje ostateczne propozycje, uczyniono przed kilku dniami Snowdenowi.** Memorandum obejmować ma około 6 stron. Dodany będzie do niego list, wyjaśniający pewne punkty sporne. Memorandum to odczytane będzie Snowdenowi **jutro rano.** Panuje przekonanie, że memorandum nie będzie zawierało żadnej nowej propozycji i ograniczy się jedynie do specyzowania ustnych propozycyj, zakomunikowasych Snowdenowi przez Jaspara, a wypełniających około 60 proc. żądań brytyjskich, dotyczących wysokości rat rocznych, przyczem **wprowadzony ma być korzystny dla Anglji system świadczeń w naturze.** Memorandum ma zawierać następnie prośbę, aby Snowden zakomunikował, **w jaki sposób Anglja przyczyni się do dzieła powszechnego pojednania, celem wprowadzenia w życie planu Younga.** Jeżeli Snowden odrzuci propozycje, konferencja stwierdzi wówczas, **że przyczyną jej niepowodzenia była nieustępliwość brytyjska.** Jeżeli natomiast dojdzie do porozumienia, **konferencja powoła komitet dla organizacji planu Younga, którego sędzibą będzie Lozanna.**

Woldemaras zasypuje Ligę Nar. notami.

Berlin. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Kowna, że Woldemaras wystosował nową notę do Sekretarjatu Generalnego Ligi Narodów, która ma **stanowić replikę na oświadczenie zawarte w odpowiedzi rządu polskiego na pierwszą notę litewską z dnia 11 lipca b. roku.** Obecna nota litewska, obejmująca około 11 stron pisma maszynowego, powtarza ponownie wszystkie oskarżenia, jakie pierwsza nota litewska wysunęła przeciwko Polsce.

Straszna katastrofa pociągu Paryż — Warszawa.

OSIEM OSÓB ZABITYCH, 60 CIĘŻKO, 90 LŻEJ RANYCH.

Berlin, 25. 8. (PAT). Dzisiaj o godzinie 8.04 rano **pociąg pospieszny Paryż—Warszawa Nr. D. 23, wjeżdżając na stację Buir koło Kolonji, wykoleił się. Lokomotywa i 7 wagonów w tej liczbie 3 zagraniczne zostały wyrzucone z szyn.** Ośm osób zostało zabitych, 60 odniosło ciężkie a 90 lżejsze rany. Pociągi ratunkowe z Kolonji i Dueren przybyły na miejsce katastrofy, przywożąc lekarzy, straż ogniową i personal sanitarny.

WINIEN MASZYNISTA.

O katastrofie Biuro Wolfa podaje następujące szczegóły: Pociąg pospieszny idący z Paryża do Warszawy przepełniony był niemal do ostatniego miejsca. Katastrofa wydarzyła się w odległości około 500 metrów od stacji Buir. W miejscu tem przeprowadzane były roboty około naprawy toru tak, że pociągi w tem miejscu kierowane były na linje boczne.

Maszynista, prowadzący pociąg Paryż—Warszawa, otrzymał w Duersen pisemny rozkaz, aby na tym odcinku zwolnił bieg pociągu. Jednakże podróżni i świadkowie stwierdzają jednomyślnie, że pociąg w tem miejscu jechał **z szybkością około 90 km. na godzinę,** z czego należy wnioskować, iż maszynista nie zastosował się do polecenia zwolnienia biegu.

ZRYWA SIĘ DACHY, BY DOTRZEĆ DO WNĘTRZA WAGONÓW.

Miejsce katastrofy przedstawia się strasznie. Lokomotywa wyrzucona z szyn leży przewrócona, wagon bagażowy i wagon pocztowy zrzucone zostały z nasypu 8 meterowej wysokości i wtłoczone jeden w drugi. Następny wagon 2 klasy został zupełnie zmiażdżony. Dalsze wagony zostały mniej lub więcej uszkodzone. Wagon sypialny stanął w poprzek toru kolejowego. gon sypialniany stanął wpoprzek toru kolej. **niem drzwi, wycinając zamki przy pomocy palników acetylenowych. Ponieważ praca ta jest bardzo uciążliwa przystąpiono do zrywania dachów z wagonów, aby w ten sposób dotrzeć do wewnątrz do zabitych i rannych.**

Na miejsce katastrofy przybyły pociągi ratunkowe z Kolonji i Akwizgranu, przywożąc 60 lekarzy i 100 sanitarjuszy. Ludność miejscowa bierze udział w akcji ratunkowej. Do wieczora trudno było stwierdzić ostatecznie ilość zabitych i rannych. Krążą pogłoski, że **zostało zabitych 12 osób a 30 odniosło ciężkie rany. Konduktor, prowadzący pociąg, kierownik wagonu bagażowego i posługaczka zostali zabici. Palacz ocalał, wyskakując w ostatniej chwili z lokomotywy.** Szpital w Buir okazał się za mały, aby pomieścić zabitych i rannych tak, że lżej rannych przetransportowano do szpitali okolicznych a nawet do Kolonji.

PODRÓŻNYMI PRZEWAŻNIE FRANCUZI I POLACY.

Porozumienie służby kolejowej i sanitarnej z rannymi natrafia na wielkie trudności, ponieważ nie mówią po niemiecku. **Są to przeważnie Francuzi i Polacy.** Pomiędzy podróżnymi francuskimi znajdowali się m. in. członkowie paryskiego klubu pływackiego, którzy jechali na zawody do Berlina i Warszawy. **Jednemu z zawodników szczątki wagonu zdruzgotały nogi. Reszta zawodników ocalała.** Ruch kolejowy na tym odcinku został skierowany drogą okólną. Prace nad usunięciem szczątków rozbitych wagonów trwać będą 2 dni. Na miejsce katastrofy przybyły władze kolejowe i sądowe.

NAZWISKA ZABITYCH I RANNYCH.

Dueren, 25. 8. (PAT). W szpitalu w Buir, znajduje się pomiędzy zabitymi i rannymi cały **szereg osób, pochodzących z Polski, których** nazwiska niestety w komunikatach niemieckich są przeważnie zniekształcone. Wśród zabitych znajdują się: **Adrianna Gąsiorowska z Paryża, i Leopold Palkowski z Krakowa (!),** wśród ciężko rannych znajdują się: Konh jadący do Warszawy, Ledernann jadący z Marsylji do Warszawy. Marja Gince (!), jadąca z dzieckiem do Poznania. Dziecko zostało lekko ranne. Wśród lżej rannych znajdują się: Jean Gąsiorowski, Romana Korzeniowska, Agata Stadnic z Tarnobrzega. (!) Julja Kuwaltsich z Przemyśla (!), Jan Kulig z Warszawy (!), Rubin Schwarfschet z Warszawy.

Niemcy chcą pośredniczyć na Wschodzie

Wiedeń. 25. 8. (PAT.) Dzienniki donoszą z Mukdenu, jakoby rząd niemiecki **nawiązał obecnie z ambasadorem sowieckim oraz posłem chińskim w Berlinie rokowania, dotyczące akcji pośredniczącej w konflikcie o kolej wschodnio-chińską.**

Z AUSTRJI DO HISZPANJI BEZ WIZY.

Wiedeń. 25. 8. (PAT.) Z dniem 1 września br. zniesione zostaną wizy paszportowe między Austrją a Hiszpanją.

Zaszczytny dla Polski wynik

zawodów pływackich Polska — **Belgja.**

Warszawa. 25. 8. (PAT.) W niedzielę rozegrano w Warszawie na pływalni P. Z. P. drugi dzień spotkania między Polską i Belgją. W punktacji ogólnej wygrała Belgja 96 punktami, Polska 79 p. Wyniki ten należy uważać za bardzo korzystny dla pływaków polskich.

Ponadto odbył się mecz piłki wodnej, zakończony zwycięstwem Belgów 10:0 (3:0)

Co słychać w Krakowie?

Zbrodniczy zamach na pociąg

W nocy z 22 na 23 bm. niewyśledzeni dotąd osobnicy dokonali zbrodniczego zamachu na pociągi, na przestrzeni między stacjami kolejowemi Bogumiłowice a Biadoliny. Sprawcy ustawili w dwóch miejscach na szynach biegnących przez gęsty las barykady z progów kolejowych, chcąc w ten sposób spowodować wykolejenie się pociągu towarowo-pospiesznego zdążającego z Krakowa do Lwowa oraz pociągu pospiesznego osobowego, idącego w kierunku przeciwnym. Pociąg towarowy Nr. 9963 natrafiwszy w czasie biegu na przeszkody roztrącił je a część barykady z progów wleczona przez parowóz na przestrzeni 8 klm. uszkodziła urządzenia kolejowe. Drugą przeszkodę nastawioną na pociąg pospieszny zauważył w porę Józef Oświeja, torowy z Łętowin, w czasie służbowego obchodu przestrzeni i usunął nagromadzone progi, zapobiegając w ten sposób katastrofie.

Przerwy w ruchu kolejowym nie było. Zawiadomione o zbrodniczym zamachu na pociągi organa policyjne podjęły energiczne śledztwo celem wyśledzenia zbrodniarzy i zbadania tła na jakiem dokonano zamachu.

—o—

Wyniósł kasę żelazną z urzędu pocztowego.

Do policji krakowskiej doniesiono, że dnia 23 bm. między godz. 13. a 14-tą nieznany sprawca otworzył drzwi do biura oddziału wydawczego przesyłek pocztowych na poczcie w Tarnowie Nr. 1 i skradł kasę podręczną z zawartością 1625 zł. 20 gr. w różnych banknotach i bilonie, 4 listy wartościowe na sumę 2820 zł. oraz znaczków pocztowych na sumę 400 zł. używanych do dopłaty pocztowej przy przesyłkach. Ponadto znajdowały się w tej kasetce weksle lecz ile i na jaką sumę narazie Urząd pocztowy podać nie mógł.

Wszczęte natychmiast dochodzenia wykazały, że kradzieży tej dokonał Stanisław Kisel, zwany Leszek, urodz. 6. III. 1910 r. w Budzanowie pow. Trembowla, tam przynależny, ostatnio zamieszkały w Tarnowie, pomocnik handlowy. Włamywacza aresztowano.

—oo—

Warunki przyjęcia do Szkoły Podchorążych piechoty.

Maturzyści, uczniowie ze świadectwami ukończenia 7 i 8 kl. szkoły średniej lub 5 kursu seminarjum nauczycielskiego w wieku od 17 do 22 lat, którzy chcą zostać oficerami zawodowymi piechoty, artylerji, kawalerji, lotnictwa lub inżynierji — winni wnieść podanie do dnia 3-go września 1929 r. do Szkoły Podchorążych Piechoty w Ostrowiu Mazowieckiem, gdzie odbędą pierwszy rok nauki dla tych wszystkich rodzajów broni. **Nauka i utrzymanie bezpłatne.**

Do podania należy dołączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo dojrzałości w oryginale lub zalegalizowanym odpisie, 3) własnoręcznie napisany życiorys z dokładnym adresem, 4) fotografję z podpisem, 5) zalegalizowane notarjalnie lub policyjnie zezwolenie rodziców lub opiekunów dla niepełnoletnich, 6) świadectwo zdolności fizycznej do służby wojskowej, wystawione przez lekarza wojskowego, sądowego lub samorządowego, 7) świadectwo moralności, 8) zaświadczenie Powiatowej Komendy Uzupełnień o stosunku do służby wojskowej, o ile kandydat jest w wieku poborowym, 9) zaświadczenie o ewentualnie odbytych kursach i obozach przysposobienia wojskowego.

Kandydaci do Szkoły będą wezwani na koszt własny do Ostrowia Mazowieckiego między 3 a 15 września na badanie lekarskie i egzamin konkursowy z historji i geografji Polski, matematyki oraz fizyki w zakresie szkoły średniej.

Szczegóły umieszczone są w Dzienniku Rozkazów Wojskowych Nr. 24 z 1928 r., który to Dziennik Rozk. może każdy przejrzeć w miejscowej Powiatowej Komendzie Uzupełnień.

—o—

Kraków, 26-go sierpnia 1929.

Poniedziałek 26: N. M. P. Jasnogórskiej.

Wtorek 27: Przen. r. św. Kazimierza.

Wtorek 27: wsch. słońca o godz. 4.49, zach. 18.33.

—o—

PIĘKNĄ POGODĘ mieliśmy wczoraj po szeregu iście jesiennych dni. Temperatura w godzinach południowych dochodziła do 25 stopni Celsj. w cieniu. Sprzyjająca pogoda wyciągnęła tłumy mieszkańców Krakowa na spacery pozamiejskie, zwłaszcza do lasu wolskiego.

PRZYJAZD DZIENNIKARZY RUMUŃSKICH. Dziś, t. j. w poniedziałek przyjeżdżają do Krakowa dziennikarze rumuńscy w liczbie 16 osób. Goście zabawią w naszem mieście 2 dni w ciągu których zwiedzą zabytki Krakowa oraz saliny wielickie. W nocy z wtorku na środę wyjadą do Zakopanego, gdzie zabawią jeden dzień.

WYCIECZKA FRANCUSKIEJ MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. W tych dniach przybywa do Krakowa wycieczka francuskiej młodzieży szkolnej w liczbie 25 osób. Wycieczka bawi w Polsce od paru dni, zwiedziła już P. W. K. i była przyjmowana przez ambasadora Chłapowskiego w jego majątku w Wielkopolsce. Obecnie bawi wycieczka w Warszawie.

KARAMBOL NA STACJI KRAKOWSKIEJ. Dnia 24 bm. o godz. 13.12 na dworcu głównym w Krakowie najechał pociąg towarowy na końcowy wóz pocztowy pociągu osobowego Zakopane Nr. 1213, wskutek czego został lekko uszkodzony parowóz i kilka wagonów pociągu towarowego, zaś w wozie pocztowym pociągu osobowego zostały wybite 2 ściany i narożnik.

Przyczyną wypadku było mylne ustawienie pociągu osobowego. — Wypadku w ludziach nie było.

KRADZIEŻ. Alojzy Chrobak, właściciel stolarni, zamieszkały przy ulicy Kazimierza Wielkiego 53 zgłosił w policji, że dnia 24 bm. skradziono mu z niezamkniętej stolarni uprząż na konia, wartości 150 zł.

NOŻOWCY GRASUJĄ. Na Józefa Mitulskiego, szewca, idącego ul. Warszawską napadł wczoraj wieczór jakiś osobnik i zadał mu nożem dotkliwe rany w głowę. Lekarz Pogotowia opatrzył ofiarę nożowca, poczem przewiózł ją do szpitala.

ZGUBIŁ WALIZĘ W CZASIE JAZDY AUTOBUSEM. P. Mieczysław Jeż, zam. przy ul. Krowoderskiej 73 w czasie jazdy autobusem z Rabki do Podgórza zgubił walizę z garderobą, wartości 600 zł.

KOGO I ZA CO ARESZTOWANO? Abraham Weiss został aresztowany przez I. Komisarjat policji za kradzież ubrania na szkodę Józefa Spiry i Józefa Nusbauma w czasie gdy kąpali się w Wiśle; Zdzisława Żołędzia za kradzież garderoby, wartości 450 zł. na szkodę Stanisława Pająka; Janinę Marszewską za kradzież portmonetki w Rynku głównym w czasie targu na szkodę Julji Nikiel: Jana Jaskułę, robotnika za kradzież ubrania na szkodę Tomasza Stefanika i Stanisława Jambrowskiego, robotnika z Zabawy pow. Wielicka za pobicie Stanisława Robaka w czasie bójki na pl. Smolki, wyniklej na tle osobistych porachunków.

REWJO-OPERETKA WARSZAWSKA W „GONGU" pozostaje jeszcze na gościnnych występach do dziś poniedziałku włącznie grając pełną czaru operetkę p. t.: „Jasnowłosy Cygan" wra z rewją „Daj ognia". Dane będą dwa przedstawienia o godz. 7 i 9 wieczór.

—ooo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

UCIECHA: „Uwodziciel".
BAGATELA: „Jarmark Miłości".
NOWOŚCI: „Miłość jest czarująca" (Gilotyna).
CORSO: „Adjutant cara". Iwan Mozżuchin.
SZTUKA: „Bracia" (w roli gl. Hela Moja).
WARSZAWA: „Jedynaczka pułku" (Laura la Plaute).
WANDA: Zamknięta z powodu remontu.

Przed otwarciem sezonu „Gongu".

Z dniem 30-go sierpnia b. r. otwiera swoje podwoje teatr rewji „Gong". Zespół teatru pozostający pod kierownictwem literackiem dyr. Walerego Jastrzębca w całkowicie zmienionym składzie poza Hanką Runowiecką, która w Warszawie cieszyła się bezsprzecznie niemniejszem powodzeniem jak w Krakowie, zyskał znakomitą primadonnę operetki lwowskiej Stanisławę Rylską. Pozatem dyrekcja zaangażowała doskonałą śpiewaczkę Wolską oraz oryginalną o hiszpańskim temperamencie pieśniarkę Wieczorkównę. Z mężczyzn pozostaje Gustaw Cybulski i Stefan Laskowski, dochodzą zaś nowi: doskonały komik teatrów lwowskich Stefan Szosland, dyskretny komik Bolesław Roslan, bardzo zdolny Czesław Halski i artysta teatrów wileńskich Relski. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach kapelmistrza Górzyńskiego.

Próby odbywają się już na terenie Warszawy, gdzie „Gong" kończy swój sezon letni.

Kraków przygotowuje się do powszechnego spisu ludności

Jak się dowiadujemy, magistrat krakowski czyni wstępne przygotowania do powszechnego spisu ludności, zarządzonego przez władze państwowe na grudzień przyszłego roku. Nie są to jeszcze przygotowania faktyczne, ale raczej teoretyczne, gdyż **istotne formy przeprowadzenia spisu zostaną ustalone na Zjeździe przedstawicieli biur statystycznych, większych samorządów miejskich. Zjazd odbędzie się w ciągu listopada b. r. w Łodzi. Zaznaczyć należy, że ostatni spis ludności m. Krakowa, przeprowadzony w roku 1921 wykazał 183,706 mieszkańców — cyfra bez porównania mniejsza od dzisiejszej,** jak to wykazuje poniższa statystyka z kwietnia b. r.:

Według sprawozdania statystycznego, nadesłanego nam przez miejskie biuro statystyczne, w kwietniu b. r. zanotowano na terenie Krakowa **208,731 stałej ludności cywilnej, w tem mężczyzn: 93,038, kobiet: 115,693, chrześcijan 155,958, żydów: 52.773.** Małżeństw zawarto 217, urodziło się 373 dzieci, zmarło 323 osób. Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę płuc (50 zgonów), dalej na choroby organiczne serca (36), na nowotwory (32) i t. d.

W ciągu kwietnia wydano 59 konsensów budowlanych, w tem 26 na budowę nowych domów, 12 na nadbudowę i 4 na przebudowę.

Stan kasy miejskiej wyrażał się: w przychodzie kwotą 4,671.886, w rozchodzie kwotą 4,727.280 zł..

Mieszkańcy Krakowa zużyli 1.044.381 m³ wody (159 litrów na głowę w ciągu doby), 817.880 m³ gazu i 35.738 kilowatów prądu.

Na terenie miasta zanotowano 4309 wypadków przestępstw (w tem 68 włamań, 65 oszustw, 63 wypadków pobicia i t. d.) i 10 pożarów. — Chorób zakaźnych stwierdzono 105, w miejskich zakładach sanitarnych przebywało 190 chorych na gruźlicę i szkarlatynę; — w łaźniach miejskich wykąpało się 6844 osób, dezynfekcyj dokonano 133. — Pogotowie ratunkowe interwenjowało w 896 wypadkach, pracownia chemiczna zbadała 742 próbki artykułów spożywczych; — w rzeźniach miejskich bito 4,279 sztuk bydła.

Uprawnień przemysłowych wydano 95 (ogółem było ich w kwietniu 20.397), — bezrobotnych zanotowano 608, liczba członków Kasy Chorych wynosiła 69.471 osób.

Stan wkładek w Kasie Oszczędności m. Krakowa wynosił: zł. 15.599.729; dolarów: 2.358.209; — w urzędach pocztowych nadano listów zwykłych 7,025.883, poleconych: 189.984, paczek 49.187; przekazów 30.479 na sumę 4,157.697 zł., czeków 26.913 na sumę 11.283.837 zł.; wkładek oszczędnościowych 4,787 na sumę 1,485.336 zł.; — depesz prywatnych nadano 13,848, nadeszło 15.661; rozmów telefonicznych międzymiastowych przeprowadzono 85.770. — W ciągu kwietnia odjechało z Krakowa 248.954 osób; — tramwajami elektrycznymi przejechało: 1,765.087 osób. — Na wszystkich linjach, ogólnej długości 23 klm. odbyło wozy drogę 277.000 klm.

—o—

Komisje rewizyjne rad miejskich.

Projekt rządowy nadaje komisjom zbyt s z e r o k i e uprawnienia.

Ministerstwo spraw wewnętrznych przesłało Związkowi miast polskich dla wyrażenia opinji projekt postanowień o organizacji i działalności komisji rewizyjnej rad miejskich wraz z instrukcją o sposobie wykonywania kontroli przez te komisje. Teksty tych projektów przesłano do opinji zarządów większych miast.

Opierając się na otrzymanych opinjach, zarząd Z. M. P. wystosował do M. S. W. memorjał, zawierający prośbę o uwzględnienie uwag i poprawek przy ustalaniu ostatecznego tekstu projektów. Z. M. P. sądzi, że **projekt i instrukcje nadają komisji rewizyjnej zbyt szerokie uprawnienia, zaliczając niesłusznie do zakresu działalności komisji rewizyjnej ocenę całego kierunku gospodarki miejskiej** oraz celowości operacyj finansowych, zalecając komisji rewizyjnej sprawdzenie, czy mowy były zawarte na najbardziej dogodnych warunkach i czy przy opracowaniu warunków umów miasto zabezpieczono od strat.

Dekret o samorządzie miejskim rad miejskich kontroli nie określa, jednak z ogólnego ujęcia przez dekret stosunku rady miejskiej do magistratu, należy przyjść do wniosku, **że żaden z tych organów nie może wkraczać w kompetencje drugiego.** Pomieszanie kompetencji byłoby nietylko nieprawne, ale również szkodliwe z punktu widzenia interesów gminy tembardziej, że poglądy na celowość mogą być rozmaite. Rada miejska ma możność badania celowości gospodarki miejskiej przedewszystkiem przy ustalaniu budżetu, następnie przy badaniu sprawozdania, składanego radzie miejskiej przez magistrat. **Uprawnienia te są tak obszerne, że nie wymagają rozszerzenia.**

Ustalenie stałych delegacji komisji rewizyjnej do ciągłego nadzoru nad poszczególnymi działami gospodarki miejskiej doprowadziłoby w rzeczywistości do udziału takich delegacji w wykonywaniu spraw zarządu. Z. M. P. przedstawił też inne poprawki do projektów.

✝

Ks. Dominik Zarytkiewicz

Dziekan,

Proboszcz w Trześni, pow. Tarnobrzeg,

po długich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 24 sierpnia 1929 r.

Eksportacja zwłok do kościoła parafjalnego w Trześni, nastąpi w poniedziałek dnia 26 sierpnia b. r. o godzinie 5 po południu.

Nabożeństwo żałobne i pogrzeb odbędą się nazajutrz. t. j. we wtorek dnia 27-go b. m. o godzinie 8 rano.

W nieutulonym żalu pozostała rodzina donosząc o śmierci, zaprasza na te smutne obrzędy Krewnych, Przyjaciół, Znajomych oraz Wielebne Duchowieństwo.

Ze Sławęcina.

UROCZYSTA AKADEMJA PAPIESKA.

Liga katolicka parafji w Sławęcinie powiat Jasło urządziła dnia 4 bm. uroczystą akademję z okazji złotych godów kapłańskich Ojca św. Piusa XI. Uroczystą sumę odprawił ks. Proboszcz Jan Keller, który też następnie wygłosił podniosłe kazanie o życiu i zasługach Piusa XI.

Po nabożeństwie odbyła się właściwa akademja na placu kościelnym przed wspaniale udekorowanym namiotem, ozdobionym portretem Ojca św. i insygniami papieskiemi i narodowemi. Po odśpiewaniu przez chór miejscowy kantaty na cześć Ojca św. prezes miejscowej Ligi Parafjalnej, p. Fr. Srokowski naczelnik stacji kolejowej wygłosił przemówienie, w którem podniósł stanowisko dzisiejszego Ojca św. w chwili gdy jako nuncjusz papieski pozostał w r. 1920 w zagrożonej Warszawie. Resztę programu wypełniły deklamacje młodzieży, oraz odczyt prof. Kasprzaka o stosunku papiestwa do Polski. Na zakończenie uroczystości uchwalono wysłać depeszę hołdowniczą do ks. biskupa przemyskiego. Zebranie zamknął ks. proboszcz, dziękując przybyłym za udział w uroczystości i prosząc o modły za Ojca św., który już od 50 lat sprawuje urząd kapłański. Po odśpiewaniu pieśni „Boże coś Polskę" zgromadzeni rozeszli się.

Radjo.

WTOREK, DNIA 27-GO SIERPNIA 1929:

Kraków. Godz. 15.40—17: Tranmisja z Warszawy; 17—17.25: Muzyka płyt gramofonowych 17.26—17.50: Wykład radjotechniczny: Dr W. Wilkosz, prof. Uniw. Jag.; 17.50—18: Transmisja z Poznania; 18—19: Transmisja z Warszawy; 19: Rozmaitości, program na dzień następny, komunikaty; 19.25—19.50: Kongres oceanograficzny w Sevilli: Dr Michał Siedlecki, prof. Uniw. Jag.; 20—21: Koncert z Warszawy; 21—22: Transmisja z Salzburga przez Wiedeń; 22—22.45: Transmisja z Warszawy.

Celem uregulowania należności prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Nauka i nafta.

(Z wrażeń na P. W. K.).

Chciałbym zwrócić uwagę na jeden z najciekawszych i najwięcej dających do przemyślenia pokazów na naszej Wystawie — a trzeba nań specjalnie palcem pokazać. Nie posiada on ani własnego pawilonu, ani nawet własnego mieszkania tam, gdzie by mu się może należało, a ulokować się musiał kątem. Jest to dział organizacji nauki, o ile jest ta organizacja dziełem inicjatywy społecznej, nie funkcją państwa. Z formalnego stanowiska słusznie się stało, że nie ulokowano go w Pałacu rządowym, gdzie naucza nie i nauka znalazły prawdziwy pałac. Ale dla orjentacji jest gorzej, że szukać go trzeba w Pałacu Sztuki, która to wielkoduszna fantastka użyczyła nauce kilku salek na zareprezentowanie się przed Polską z bardzo ważnego dorobku.

Jest to w wielkiej mierze dział historyczny, w którym możemy sobie przypomnieć, jak nasz naród wytwarzał sobie surogaty organów państwowych, będąc ich przez zabory pozbawionym. Jak tu nie wzruszyć się na myśl, że ta sama Polska, która stworzyła pierwsze w świecie ministerstwo oświecenia publicznego, tj. Komisję Edukacyjną, miała z początkiem dwudziestego wieku tylko jedno maluttkie szczątkowe ministerstwo oświaty w postaci galicyjskiej Rady Szkolnej Krajowej. w innych zaborach była poddaną systemom eksterminacyjnym, a już naukę polską, wiedzę twórczą, mogła organizować jako tako tylko w dwóch Uniwersytetach galicyjskich i w prywatnych stowarzyszeniach naukowych.

Jak się ta organizacja rozwijała i jak rozkwitnęła, uczą nas w tych kilku izdebkach Pałacu Sztuki barwne kloćki i poplątane linje wykresów. Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu i w Toruniu. Akademja Umiejętności w Krakowie, dziesiątki towarzystw lekarskich, przyrodniczych, historycznych, matematycznych. filozoficznych itd. to nasz wielki tytuł do chwały. One to utrzymywały nierozerwalny związek ducha między pokrajanemi dzielnicami i w dziedzinie wiedzy przechowywały naszą niepodległość. jedna zaś wśród nich obrała sobie odrębny zakres pracy i wspaniale go sprawowała. Jest to Kasa warszawska, Kasa imienia Mianowskiego. Warto coś się o niej dowiedzieć.

Nosi ona swoją nazwę od Teodora Mianowskiego, rektora Szkoły Głównej Warszawskiej, którą Rosjanie zamknęli w epoce rusyfikacji, a która wydała pamiętne pokolenie ludzi myśli i czynu. Oni też, przez takich swoich przedstawicieli jak Chałubiński, Chmielowski i Sienkiewicz tę instytucję stworzyli i społeczeństwo do ofiarności na nią pobudzili. Ruble sypnęły się jak z rogu obfitości. Między ofiarami i zapisami znalazły się takie sumy jak 60 tysięcy rubli Ekielta, po 40 Kronenberga i Szpechta, po 30 Natansona i Pepłowskiego, nie licząc drobniejszych, a gdy w r. 1904 inżynier Zglenicki zapisał Kasie źródła naftowe w Baku nad Morzem Kaspijskiem, które same przynosiły około 650.000 złotych rocznie na naszą monetę, była już Kasa Mianowskiego prawdziwą magnatką, bo roczny jej dochód przekraczał pół miljona rubli!

Na co składali ci ludzie takie majątki? Na wiedzę czystą. na tę najbardziej abstrakcyjną. wydawałoby się, cząstkę narodowej kultury. Kasa dawała zapomogi naszym uczonym na badania naukowe i na studja zagranicą. a wydawanie dzieł i podręczników naukowych rozwinęła szeroko. W latach 1913 do 1927 wydała 536 dzieł naukowych o prawie dziewięćdziesięciu tysiącach stronic! Ogółem zaś wydała przeszło tysiąc dzieł i użyźniła wiedzę jedenastu miljonami złotych! Na wielkich półkach ustawiono w jednej z izb szereg różnobarwnych tomów: to pyszny plastyczny wykres, z którego dowiadujemy się, ile tego złotego deszczu padło na poszczególne dziedziny wiedzy. Ciekawe, że najwięcej go dostała historja, potem filozofja ścisła, nareszcie nauki prawne i ekonomiczne.

Przyszedł pierwszy świt niepodległości. Kasa Mianowskiego patrzy z radością w przyszłość i zaraz bierze się do jej organizowania. Jeszcze Polska była karykaturalnem Królestwem Polskiem bez króla, rządu i granic, a z podstępnej łaski okupantów, jak wszczyna się praca nad „Nauką Polską", wspaniałem wydawnictwem, które w dziesięciu tomach ujmuje „potrzeby nauki, organizację i rozwój". W r. 1918 już ukazuje się pierwszy tom. w 1919 drugi i tak kolejką. Niedaleko od tego szeregu stoją jakieś szafki i stoliki, na nich przyrządy i szkła. To także „wykres": tak wygląda wzorowa pracownia botanika-samouka, który umiał skorzystać z „Poradnika dla samouków", który Kasa wielkim nakładem pracy i pieniędzy wydaje.

A trzeba wiedzieć, że ten ogromny wysiłek, jaki Kasa podjęła w chwili zmartwychwstania Polski, dokonywał się już niejako na łożu ciężkiej choroby. Rosja popadła w bolszewizm, źródła naftowe na Kaukazie, dar wielkodusznego ofiarodawcy, zostały „znacjonalizowane" i kto wie, czy za pieniądze z nich wydobyte nie fabrykowali bolszewicy granatów na naszych żołnierzy. Główny dochód Kasy wyschnął. Inflacja pochłonęła olbrzymią część kapitałów. Nie było za co pracować. Od r. 1923 do 1927 wydała Kasa już nie 500 dzieł z górą. jak w latach 1913—17 ale niecałą setkę...

Odezwała się do społeczeństwa. Zabrał głos Stefan Żeromski i w broszurze, która leży we wszystkich pokoikach wystawy, płomiennymi słowy wzywał, aby kładać ofiary. Usłuchało wielu, zwłaszcza instytucje samorządowe, prywatne. nauczycielskie i... uczniowie szkół wszelakich. Datków przyszło wiele, lecz drobnych. Z dawnych i nowych magnatów pieniądza nikt właściwie wołania tego nie usłyszał... Kasa jest dalej w ciężkiem położeniu.

Przyszły rok jest jej jubileuszowy. Pięćdziesiątym od założenia. Pamiętajmy o tem wszyscy i gotujmy się do zbiórki, która powinna wydać plon godny zasług tej instytucji, i godny naszej narodowej dumy.

R. K.

Włochy bronią się przed rosyjską literaturą.

Podsekretarz stanu spraw wewnętrznych w Rzymie p. Michele Bianchi wydał do podwładnych sobie organów cyrkularz w sprawie obłożenia sekwestrem pewnej liczby książek. w tem dzieł Gorkiego, Gogola. Dostojewskiego, Tolstoja. Turgieniewa, Jacka Londona i innych. Zakaz swój motywuje ów urzędnik tem. że książki wymienionych pisarzów są we Włoszech sprzedawane po cenach oczywiście nazbyt niskich. co świadczy o tem, że są one rozrzucane w celach wywrotowej propagandy. W szczególności duch książek wymienionych autorów sprzeciwia się faszystowskim tendencjom wychowawczym wobec młodego pokolenia.

Cracovia—Śląsk 6:2 (4:0)

Towarzyskie spotkanie drużyn piłkarskich Cracovii i Śląska, było raczej treningiem miejscowych na bramkę gości. Przez cały czas przeważała Cracovia, osłabiona brakiem Kozoka i Szperlinga, w miejsce których grali Suchoń i Rusinek na prawym zaś łączniku Malczyk II, Drużyna gości: Mrozek, Mróz, Cetnik, Wałusz. Dębski, Pruski, Sprus, Pałka I, Hanzig, Strąg i Marchewka. Już w pierwszej połowie rozpoczęły się sypać bramki, jak z rogu obfitości. Za przykładem bowiem Rusinka, który uzyskuje pierwszą bramkę już 15 minucie zdobywa Suchoń do pauzy 3 bramki dla miejscowych do pauzy, a czwartą po przerwie. Piąta bramka jest plonem Kubińskiego, który zdobywa ją z karnego. Goście zdobywają 2 bramki z zamieszania bramkowego przez lewego łącznika Strąga.

Zastępca.

—ooo—

Międzyokręgowe Zawody lekkoatletyczne Kraków-Poznań.

Poznaniacy zwyciężają miejscowych w stos. 95:66.

Przepiękny sport lekkiej atletyki, nie cieszy się zbytnią sympatją Krakowian. Ten smutny objaw można było skonstantować na II. międzyokręgowym spotkaniu lekkoatletycznem Krakowa z Poznaniem. Nieliczna bowiem garstka entuzjastów i zwolenników tego królewskiego sportu, to jeszcze nie publiczność, która conajmniej 3 razy liczniejsza, potrafi się emocjonować piłką nożną, na przeciętnym meczu ligowym, zaś inne sporty traktuje obojętnie. A szkoda, bo choć zawody nie dały zbyt świetnych rezultatów, należały do interesujących.

Wyniki poszczególnych konkurencji były następujące: **Bieg 100 m. 1) Moszkan (Pozn.) 11.9,** 2) Żmijewski (Kr.), 3) Gaweł (Kr.), 4) Pernak.

Bieg 200 m. 1) Pernak (Pozn.) 23"4, 2) Pawlaszczyk (Pozn.), 3) Skocz, 4) Rzewski.

Bieg 400 m. 1) Piechocki (Poznań) 50"9, 2) Biniakowski (Pozn.), 3) Kowalski, 4) Gaweł (obaj z Krak.).

Bieg 800 m. 1) Szwarc (Poznań) 2'4" $^2/_5$, 2) Kosiarz (Kraków), 3) Pawlak (Pozn.), 4) Goldfinger (Kr.).

Bieg 1500 m. 1) Szwarc (Pozn.) 4'23", 2) Kosiarz (Kr.), 3) Motyka (Kr.), 4) Kendzia (Pozn.).

Bieg 5000 m. 1) Czubak (Kr.). 16'44"8, 2) Miałkas, 3) Nogaj obaj z Poznania (Kr.).

Rzut kulą 1) Heliasz (Pozn.), 13 m. 40 cm. 2) Baran (Pozn.), 3) Zozek (Kr.), 4) Turek (Kr.).

Skok w dal, 1) Chmiel (Kr.), 6 m. 53 cm. 2) Kosowski (Kr.) 6 m. 31, 3) Gabry (Pozn.), 4) Pernak (Pozn.).

Rzut oszczepem: 1) Urbanowicz (Pozn.) 53 m. 53 cm., 2) Buchała (Krak.) 53 m. 0.7, 3) Turek (Kr.), 4) Gawlik (Pozn.).

Rzut dyskiem 1) Baran (Pozn.) 42 m. 88 cm. 2) Turek (Kr.) 37 m. 75 cm. 3) Urbaniak (Pozn.) 4) Buchała (Kr.).

Skok wzwyż 1) Urbaniak (Pozn.) 1 m. 65 cm., 2) Pernak (Pozn.) 1 m. 65 cm. 3) Kosowski (Kr.) 1 m. 60 cm. 4) Chmiel.

Bieg 110 m. przez płotki 1) Urbaniak (Pozn.) 18", 2) Kelber (Kr.), 3) Ciarczyk. Pierwszy w tym biegu Kosowski został zdyskwalifikowany za obalenie 3 płotków.

Skok o tyczce 1) Urbaniak (Poznań) 3 m. 10 cm. 2) Nowak (Kr.) 3 m. 3) Telix (Kr.) 4) Gawlik (Pozn.).

Sztafeta 4×100: 1) Poznań: (Pernak, Piechocki, Lasocki, Pawlarczyk 45" 3', 2) Kraków.

Sztafeta 4×400: 1) Poznań 3'34" 2. 2) Kraków.

Kierownikiem zawodów był kpt. Frączkiewicz, Kierownik Ośrodka Wychow. Fizycznego przy D. O. K. w Krakowie.

W wynikach poszczególnych konkurencji otrzymali pierwszą nagrodę następujący zawodnicy: Bieg na 100 m. — 12"5 Mieczysław Tyrkiel (Nagr. Pol. Klubu Sport. Kraków), na 200 m. — 26"4 Franciszek Król (Nagr. Komdt. Woj. PP. Woj. Krak.), na 400 m. — 61"2 Mieczysław Tyrkiel, (Nagr. Klubu Oficer. Woj. Krak.), na 800 m. 2'48.2" Mieczysław Sarna, (Nagr. st. przod. Tyrkla), na 1500 m. — 5'17" Władysław Majkut (Nagr. Księgarni J. Czerneckiego),n a 3000 m. — 11'05" Mieczysław Sarna (Nagr. Zarządu Pow. aut. N. Sącz), na 5000 m. — 19'19" Wojciech Smaga (Nagr. Zarządu Pow. aut. Kraków), na 110 m. — z płotkami 18'1" Wł. Kossowski (Nagr. Pow. aut. Oświęcim). Sztafeta 4×100 m. 49.3" w składzie Kossowski Wł. (Żetony), Tyrkiel Miecz. (Prezyd.), Król Franc. (miasta), Czosnyk Stan. (Krakowa).

Sztafeta olimpijska 100×200×400×800 m. 4'4.4". Drużyna P. K. S. Kraków. Skok w zwyż 1.55 m. Tyrkiel Mieczysław (Nagr. Pol. Klubu Sport. Kraków, skok w dal 5.44 m. Czosnyk Stanisław (Nagr. Zarządu pow. aut. Biała). Rzut dyskiem 33.80 m. Andrzej Maniek (Nagr. bar. Götza Okocimskiego), rzut oszczepem 38.28 m. Kossowski Wł. (Nagr. Prydenta m. Krakowa). rzut granatem 50 m. Kossowski Wł. (Nagr. Księgarni J. Czecrneckiego, Kraków). Pchnięcie kulą 10.07 m. Wyrwa Franc. (Nagr. Prezydenta m. Krakowa), Skok o tyczce 2.63 Kossowski Wład. (Nagr. P. Wojew. Krakowskiego). Bieg kolarski 50 klm. szosowy w czasie 2 godz. 1.53 wygrał poster. Talarek Franciszek nagr. Kom. Wojew. P. P. w Krakowie.

Nagrodę P. Komendanta polic. za największą ilość zwycięskich punktów otrzymał Władysław Kossowski.

Zwycięzcy miejsca drugiego obdarzeni zostali żetonami. — Po zawodach leekkoatletycznych odbyły się zawody w piłkę nożną „Orlęta" zakończony wynikiem remisowym w stosunku 1:1. — Sędziował Buchała. Po zawodach odbyła się defilada zawodników.

Przed rozdaniem nagród przemówił podinsp. Komusiński podkreślając wśród jakich warunków i okoliczności poświęcać mogą policjanci czas sportowi. — Wyrazem tych poczynań były właśnie zawody, które mimo wszystko wykazują pewien postęp pod względem ilości zawodników i osiągniętych wyników; zwracając się do zawodników podziękował im za chęć i zapał.

Zawody sportowe w policji krakowskiej

Zapowiedziane eliminacyjne zawody sportowe policji państwowej pod protektoratem wojewody Kwaśniewskiego odbyły się na Stadjonie wojskowym w dniach 17 i 18 br.

Ogółem wzięło w zawodach udział 70 zawodników. — Głównym sędzią i kierownikiem za-

—ooo—

ZAWODY PAŃ
POLSKA — CZECHOSŁOWACJA
WYGRAŁA POLSKA

Królewska Huta. 25. 8. (PAT.) Dzisiaj odbyły się tu międzynarodowe zawody lekkoatletyczne pań Polska — Czechosłowacja zakończone zwycięstwem Polski: $73^1/_2$ punktów na $32^1/_2$.

—o—

Mecze ligowe.

Warszawa: Warszawianka—Wisła 3:2.
Lwów: Polonja—Pogoń 2:0.
Łódź: Legja—Ł. K. S. 1:1.
Poznań: Warta—Ruch 5:0.



SINTAIR I STEEMAN. 32

Tajemnica ogrodu zoologicznego.

Wszedł Oliwjusz. Twarz jego zdradzała jakieś niezwykłe poruszenie. Zbliżył się do pani Coppernolle i ukłoniwszy się nieśmiało ujął niezręcznie jej dłoń i pocałował. Pewność siebie, z jaką rozmawiał z detektywem, znikła gdzieś bez śladu.

— Dzień dobry, panie Oliwjuszu. Jakie nowiny mi pan przynosi?

— Mój Boże, proszę pani, nowiny nie są ani złe ani dobre. Za chwilę dopiero mogą się stać złe, albo dobre... dla mnie...

— Czyż tak? Proszę, niech pan mówi jaśniej.

— Chciałbym dzisiaj móc przedstawić pani swoją matkę... Niestety, nie dla mnie takie szczęście, gdyż... bo...

— Wiem o tem — rzekła z dobrocią pani Coppernolle. Zobaczywszy przerażoną minę dziennikarza dodała:

— Lusia wszystko mi już powiedziała.

— Wszystko? Doprawdy wszystko?

— Tak jest.

— I?... i?...

— Pani Coppernolle skinęła głową z uśmiechem.

— Och, proszę pani...

I biedny chłopak, opanowany niewypowiedzianem wzruszeniem, wybuchnął płaczem.

Pani Coppernolle, bardziej wzruszona niż to chciała okazać, wzięła jego rękę w swoje dłonie.

— No, no, niechże się pan uspokoi... Nie trzeba płakać...

— To... to... ze szczęścia.. — tłumaczył Oliwjusz — wszystko jest tak piękne... tak niespodziewane... Więc pani się zgadza?

— Czy nie pyta pan o zgodę mego męża?

— Niestety...

— Tak... I doprawdy z czystem sumieniem nie mogę wam kazać na to czekać... straszna sytuacja. Drżę za każdym razem, gdy o tem pomyślę... Przez to wszystko, mój drogi Oliwjuszu. postarzałam się o dziesięć lat.

— Odwagi, droga pani. Przecież nie będzie tak trwało wiecznie. Prędzej czy później ten problemat znajdzie rozwiązanie.

— Ale jakie? To właśnie jest tem najbardziej dręczącem pytaniem... No, ale dość już tych smutnych myśli...

Pani Coppernolle otarła oczy batystową chusteczką.

— A teraz pomówimy trochę, czy dobrze?

— O dobrze! To takie szczęście mówić o istocie, którą się kocha!

— Nie. pomówimy o panu... Widzi pan, Lusię znam. chwała Bogu dość dawno. pana zaś poznałam przed niespełna rokiem...

— To prawda, proszę pani. Jestem zupełnie nieprzytomny. Co pani chce wiedzieć, proszę pytać.

— Chce się pan ożenić z Lusią?

— Bardzo tego pragnę. Och, wiem, że mój majątek, ani moje stanowisko nie są godne Lusi. ale proszę. niech pani pomyśli o tem. że gdy ją pokochałem, państwo byli zupełnie zrujnowani i wtedy zdawało mi się, że Lusia powinna mieć kogoś, ktoby ją bronił...

— Dobrze, że jest pan ze mną taki szczery, Lusia pana kocha, powiedziała już panu o tem; co do mnie, to idzie mi tylko i przedewszystkiem o szczęście mego dziecka. Bierz ją więc sobie, Oliwjuszu.

Uszczęśliwiony Oliwjusz rzucił się do rąk swej przyszłej teściowej, całując je serdecznie i z zapałem.

Pani Coppernolle zadzwoniła na służącego, rozkazując mu prosić Lucynę, lecz w tej że chwili do pokoju wbiegła rozradowana dziewczyna, wołając od progu:

— Nie gniewaj się na mnie mamusiu, podsłuchiwałam za portjerą. Tak strasznie chciałam wiedzieć, w jaki sposób buduje się szczęście...

— Kochanie moje — szepnęła wzruszona pani Coppernolle. — No, dzieci moje, moje kochane dzieci, możecie się teraz pocałować.

Drzwi do salonu otworzyły się powoli. Pani Coppernolle, Lucyna i Oliwjusz drgnęli...

W drzwiach stał nieruchomo pan Coppernolle. Oczy miał wytrzeszczone i błędne... włosy najeżone i potarganą brodę... Wyprostował swoją olbrzymią postać i zdawał się oddychać z wielkim trudem. Nagle jęknął głucho i podszedł do Lucyny. Pani Coppernolle trzęsła się jak liść... Armator podniósł rękę i opuścił ją ciężko na wątłe ramię dziewczęcia, przyglądając mu się uważnie i długo, poczem potrząsnął głową i duża łza stoczyła mu się po policzkach.

Oliwjusz z nieukrywaną ciekawością przyglądał się swemu przyszłemu teściowi, który upadłszy na fotel, ściskał sobie skronie obu dłońmi.

— Nie lepiej ci, Modeście? — spytała drżącym głosem pani Coppernolle. Mąż spojrzał na nią... potem raz jeszcze i potrząsnął przecząco głową.

Nagle skoczył jak wyrzucony sprężyną. Stanął na środku pokoju, olbrzymi, z pianą na ustach i wydał z siebie nieludzki, przeraźliwy krzyk...

Nim zdołano się zorjentować w jego zamiarach, cofnął się w głęb salonu, pochylił nisko głowę, nabrał rozpędu i z błyskawiczną szybkością rzucił się w zamknięte okno.

Rozległ się trzask pękającego szkła i na chodniku podnosił się już pokrwawiony pan Copernolle.

Pani Coppernole zemdlała... Lucyna, blada jak śmierć, powsztrzymywała Oliwjusza, który w pierwszym odruchu chciał rzucić się za jej ojcem.

Dziennikarz wyleciał bez kapelusza na ulicę.. Van Coppernolle uciekał... Agenci Gregoire'a, odbywający codzienną wartę przed domem. krzyczeli wślad za nim:

— Warjat!! Łapcie warjata!!

Kilku przechodniów starało się zabiec drogę pokrwawionemu Coppernolle'owi, lecz przewrócił ich i pędził dalej ulicą, rycząc przeraźliwie. Oliwjusz wskoczył do auta i skinąwszy na trzech agentów Gregoire'a, aby siadali z nim razem, kazał szeforewi gonić nieszczęsnego obłąkańca.

— Doganiamy go- — zawołał dziennikarz.

— Trzeba go chwycić w biegu — odpowiedział Karol — inaczej znów nam ucieknie.

W tymże momencie, potknąwszy się o zrąb chodnika, Coppernolle upadł i leżał rozciągnięty, brocząc krwią. Auto zatrzymało się; Michał wyskoczył z auta i udał się odrazu na chodnik, usiadł na plecach furjata. Nim jednak pozostali mężczyźni zdążyli wysiąść z taksówki. Coppernolle zerwał się.

I wtedy stała się rzecz straszna.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Kolek..i. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. B. Ferka.